

Boys, Koleś z bety

Ależ ona jest przepiękna,
Taka, taka niedostępna
Co takiego zrobić mam
Żeby szansę dała nam

Lubię kiedy co dzień z rana
Mijasz mnie lekko zaspana
Moje ciało wręcz szaleje
A ty nie wiesz że istnieję

Próbowałem z razy sześć
Chociaż ci powiedzieć cześć
Lecz ja nic nie zziałam tu
Wolisz gościa z BMW

Ależ ty jesteś przepiękna,
Taka, taka niedostępna
Proszę skarbie powiedz mi
Spełnisz kiedyś moje sny?

Ależ ty jesteś przepiękna,
Taka, taka niedostępna
Proszę skarbie powiedz mi
Spełnisz kiedyś moje sny?

Raz genialny miałem plan
Myślę sobie, będzie szpan
kupię kwiaty, list napiszę
Miedzy nami przerwę ciszę

Jednak pecha mam jak zwykle
Podjechałem motocyklem
Dałem kwiaty tam gdzie mieszkasz
A tu z BMW koleżka

Podniósł kwiaty, list wyrzucił
I do twoich drzwi zawrócił
I nie dowiesz nigdy się
Ze to ja kochałem cię
Bo to koleś z BMW dał ci bukiet z kwiatów stu
Bo to koleś z BMW, z BMW

Jesteś taka, taka piękna
Taka, taka niedostępna
Widzę, że ważniejszy szpan
Chyba dalej będę sam

Jesteś taka, taka piękna
Taka, taka niedostępna
Widzę, że ważniejszy szpan
Chyba dalej będę sam

Jesteś taka, taka piękna
Taka, taka niedostępna
Widzę, że ważniejszy szpan
Chyba dalej będę sam